

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 2.

Nowe, sobota 13-go stycznia 1934 r.

Rok XI.

Odezwa.

Termin rozpoczęcia olimpiady lotnictwa sportowego — Challenge'u w Warszawie już niedaleki. Regulamin zawodów został opracowany, znany także swoich przeciwników, z którymi wypadnie rywalizować o zwycięstwo, znana jest również trasa lotu okrężnego. Na starcie w Warszawie w dniu 8 września 1934 staną do lotu okrężnego załogi Francji, Włoch, Niemiec, Czechosłowacji i Polski. Ostateczna rozgrywka o 1-sze miejsce odbędzie się tym razem w naszym kraju na mecie lotu okrężnego i próbie szybkości maksymalnej - w Warszawie.

Jednocześnie z przygotowaniem organizacyjnymi muszą iść przygotowania techniczne, a z tych najbardziej żywo jest kwestja wystawienia kilkunastu samolotów, które konstrukcją swoją odpowiadałyby szczególnym warunkom regulaminu zawodów.

Kwestja udziału polskiej ekipy w Challenge'u, a ściślej mówiąc reprezentacji polskiego lotnictwa, przemysłu i konstrukcji musi wyjść poza krąg zainteresowań sfer lotniczych i sportowych. Jak zwycięstwo Żwirki i Wigury było zwycięstwem i dumą narodu, tak i w obecnym Challenge'u, u wyczynach jednostek, musi wziąć udział cały naród. Niechaj nazwy samolotów challenge'owych będą symbolem udziału społeczeństwa w ich budowie. Niechaj nazwa „Dar Pomorza” głosi w raidzie poprzez stolice państw Europejskich, że rzeczywistość ludność Pomorza wzięła czynny udział w wysiłku narodów do zajęcia produkującego miejsca w dorobku cywilizacji.

Jednak na nie się zdadzą najwznioślejsze hasła niepoparte czynem.

Na budowę samolotu challenge'owego p. n. „Dar Pomorza” Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Toruniu dzięki ofiarności społeczeństwa pomorskiego zdołał zebrać dotychczas 7492,33 zł. Jest to kwota niewystarczająca, ponieważ udział społeczeństwa w ufundowaniu „własnego” samolotu, któryby po skończonym Challenge'u mógł być oddany na użytek Polskiego Aeroklubu w Gdańsku — musi się wyrazić kwota 35.000 zł.

Doraźnie informując społeczeństwo o rezultatach dotychczasowej akcji na Pomorzu pragniemy zarazem wykazać, że jakkolwiek dotychczasowa ofiarność jest znacznym krokiem naprzód — to jednak, by w szlachetnej walce o prymat w lotnictwie stanął samolot „Dar Pomorza” — potrzeby są jeszcze wielkie i jedynie patriotyczny poryw wszystkich obywateli Pomorza groszowymi choćby datkami wzbogaci fundusz budowy samolotu.

Wszystkie Komitety L. O. P. P. na Pomorzu, jak również wszystkie Redakcje pism przyjmują ofiary na samolot challenge'owy.

**Komitet Wojewódzki L. O. P. P.
W TORUNIU.**

W związku z powyższą odezwą zwracamy się z gorącym apelem do obywatelstwa pow. świeckiego z uprzejmą prośbą o składanie dobrowolnych datków na cele challenge'owe. Odnosne datki przyjmują PP. Burmistrzowie, Wójtowie, Sołtysi, Przełożeni obszarów dworskich, Zarządy kół L. O. P. P., Redakcja „Głosu Świeckiego” w Świeciu, Redakcja „Gazety Nowskiej” w Nowem i Komunalna Kasa Oszczędności pow. świeckiego w Świeciu.

Przyszły międzynarodowy lot okrężny odbędzie się w wrześniu bież. roku i w tym Challenge polskie lotnictwo musi ponownie zwyciężyć. Zwycięstwo to będzie zapewnione, o ile odnośne przygotowania zostaną należycie przeprowadzone i o ile wystawione będą odpowiednie samoloty.

Po zrealizowaniu tej sprawy potrzeba funduszy całe polskie społeczeństwo winno w tej tak doniosłej akcji dopomóc przez składanie dobrowolnych datków. Spodziewamy się zatem, że i obywatelstwo powiatu świeckiego odpowiednio przyczyni się do sprawy.

KOMITET POWIATOWY L. O. P. P.

w Świeciu

Sekretarz: Prezes:
(—) Rhonne (—) Krawczyk
referent wojsk. Starostwa. Starosta Powiatowy.

Gwiazdka w S. M. P.

W ubiegłą niedzielę obchodziło miejscowe Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej w domu „Hallera” wspólnie doroczną „Wieczór Gwiazdkowy”. Licznie zebrana młodzież radosnym chórem odśpiewała pieśń „Gdy się Chrystus rodzi”. Swoją obecnością zaszczylił protektor ks. prob. Bartkowski. Po wygłoszeniu okolicznościowej deklamacji przez dr. Burnicką, odprawił ks. prob. Bartkowski ceremonję kolendy, błogosławiając zebranych, którzy w modlitwie prosili o nowy szczęśliwy rok pracy. Smaczna herbatka zaprosiła wszystkich do stołu, porzedzając tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Ks. prob. Bartkowski ojcowskimi słowami dłuższem przemówieniem zachęcał stowarzyszonych do wytrwania na posterunku idei narodowo-katolickiej, gdyż tylko młodzież na takim fundamencie zorganizowana, może tym obowiązkiem podoleć. Zebrani, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali te słowa, nie szczędzili oklasków w dowód serdecznego podziękowania.

Zjawienie się gwiazdora przerwało śpiewanie staropolskiej kolendy. Był naprawdę „Kochany Gwiazdor”, bo nie zapomniał kosza z dobrami jak i dowcipnymi podarunkami, starając się nikogo nie ominąć. W międzyczasie ks. Chodziński rozdawał zdobywcem w zawodach gier pokojowych nagrody pamiątkowe. Różne urozmaicenia i tańce wypełniły resztę programu. Po wspólnem odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, rozeszli się wszyscy do swych domów z miłym wspomnieniem o przeżytych wieczorku.

Stow. Młodzieży Męskiej.

Z dniem 6 b. m. zakończono międzystowarzyszeniowe zawody gier pokojowych, w których brało udział 35 druhów z następującymi wynikami:

Ping-Pong.

I miejsce K. Sojecki, II miejsce W. Tuszyński, III miejsce Fr. Pawiński, IV miejsce H. Bukowski, V miejsce Fr. Jancen, VI m. Br. Jarzembowski.

Szachy.

I miejsce Fr. Pawiński, II miejsce Fr. Lauda, III miejsce Br. Jarzembowski.

Młynie.

I miejsce T. Laskowski, II m. J. Jarzembowski, III miejsce Br. Paluchowski.

Kronikarz.

Przemysł polski w roku 1933.

Nie posiadamy dotąd materiałów, któreby dawały wyczerpujący obraz sytuacji przemysłu w r. 1933. Niemniej jednak prowizoryczne dane, dla kilku głównych dziedzin przemysłu pozwalają stwierdzić wspólne cechy, charakteryzujące ich położenie w roku zeszłym.

W całym szeregu dziedzin zaznaczył się wzrost produkcji względnie zahamowania tempa jej spadku. Przykładowo można wskazać, iż wzrosła produkcja w hutnictwie żelaznym, przemyśle papierniczym, w niektórych działach przemysłu metalowego; wydobycie węgla zmniejszyło się stosunkowo nieznacznie.

Pewna poprawa w zakresie produkcji w niewielkim tylko stopniu była wynikiem wzrostu zbytu na rynku wewnętrznym. Produkcja papiernicza, gdzie konsumpcja we-

wnętrzna wzrosła w porównaniu z r. 1932 o 5,4 proc., stanowi tu raczej wyjątek. W hutnictwie żelaznym, w przemyśle węglowym, w przemyśle metalowym, spożycie rynku wewnętrznego bądź spadło, bądź też utrzymało się na nader niskim poziomie.

Ograniczona pojemność rynku wewnętrznego zmusiła wymienione dziedziny wytwórczości do wzmożenia wysiłków w kierunku szukania zbytu na rynkach zagranicznych. Przedewszystkiem więc wysiłkom tym zawdzięczać należy stosunkowo pomyślne pod względem ilościowym wyniki produkcji w roku ubiegłym. Tak więc hutnictwo żelazne zwiększyło swój eksport o 100 proc. Eksport węgla zmniejszył się co prawda o ca. 12 proc., jednakowoż wobec dużych trudności, jakie spiętrzyły się przed tym wywozem na jego głównych rynkach zbytu, wynik ten jest raczej sukcesem i dowodem znacznej aktywności naszego przemysłu węglowego. Do akcji eksportowej przystąpił przemysł papierniczy. Eksport papieru, który jeszcze w początkach roku ubiegłego był w zupełnym zauku, został w ostatnich miesiącach tego roku wydatnie podniesiony, rokując nadzieje dalszego, poważnego wzrostu. Zwiększył się również wywóz szeregu artykułów przemysłu metalowego przetwórczego, a obecnie w toku są prace nad wzmożeniem wywozu i objęciem wspólną akcją innych dziedzin tego przemysłu.

Stosunkowo pomyślne wyniki ilościowe produkcji nie szły w parze z wynikami finansowymi. Było to spowodowane z jednej strony przesunięciem punktu ciężkości zbytu na rynki eksportowe, z drugiej zaś strony, skutkiem zniżek cen, przeprowadzonych na rynku wewnętrznym. Omawiane przemysły znajdowały się w roku zeszłym naogół pod wpływem obu tych czynników. Jako przykład oddziaływania czynnika eksportowego wskazać można przemysł węglowy. Ilościowemu zmniejszeniu eksportu węgla o 12 proc., odpowiadał spadek wpływów o 21 proc. W przemyśle papierniczym, gdzie w ciągu roku zeszłego dokonana została trzykrotna poważna zniżka cen, zbył wzrósł o 6,6 proc., a obroty syndykalne zmniejszyły się o 3,5 proc. Przykładem oddziaływania w tym samym kierunku innego czynnika są niektóre dziedziny przemysłu metalowego przetwórczego, gdzie ostra walka konkurencyjna doprowadziła ceny do poziomu kosztów produkcji. W rezultacie mimo dość znacznego w porównaniu z rokiem 1932 zwiększenia stanu zatrudnienia, obroty finansowe fabryk były mniejsze niż w tym roku.

Powyzszy układ stosunków nie mógł pozostać bez wpływu na sytuację finansową poszczególnych dziedzin wytwórczości. Przykładem mogą być bilanse wszystkich niemal większych zakładów hutniczych, wykazujące straty. Jeżeli mimo to przemysł zachował dużą odporność i aktywność, zawdzięczać to należy w dużym stopniu wysiłkom w kierunku zmniejszenia kosztów własnych.

M. K.

CZY WIECIE, ZE..

— W Paryżu znajduje się, według ostatnich obliczeń 19.431 hoteli. Hotele te posiadają łącznie 269.000 pokoiów, z czego 58.000 zajmowanych jest przez cudzoziemców.

— Najstarsze łyżwy zachowane są w British Museum i pochodzą z XII wieku. łyżwy te wyrabiane były z kości i wyrzeźbione najczęściej ze szczyki końskiej. Tak prymitywne łyżwy używano aż do XVI-go wieku.

PODATKI PŁATNE W STYCZNIU.

W styczniu b. r. płatne są następujące podatki:

- Do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1933 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu r. ub. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.
- Do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecyjnych i komorników w grudniu r. ub.
- W terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

BANKIERZY ŚWIATA NIE POŻYCZAJĄ.

Poczynając od r. 1931 kryzys finansowy i rozkład walutowy, który nastąpił u dwóch największych bankierów światowych - w Anglii i w Stanach Zjednoczonych — sparaliżowały kompletnie międzynarodowy obieg kapitałów. Kraje te, a wślad za nimi Francja, Holandia, Szwajcaria, które obfitują również w wolne kapitały i pełnią rolę bankierów w zakresie międzynarodowym, wstrzymały emisję pożyczek zagranicznych i zredukowały je do minimum. U. S. A., które w r. 1930 emitowały pożyczek zagranicznych na ogólną sumę 10 i pół miljarów złotych, zredukowały ją w r. 1931 do 2 i pół miljarów, a w r. 1932 do ćwierćmiljarów złotych w cyfrach okrągłych. W Brytania emitowała w r. 1930 pożyczek zagranicznych na sumę 2 i pół miljarów złotych, w 1931 r. już tylko na sumę około 400 milionów, a w 1932 r. suma ta spadła do poziomu 85 milionów.

W ślad za temi dwoma krajami poszła Francja, gdzie w 1930 r. emitowano pożyczek zagranicznych na sumę około 650 milionów złotych, w 1931 roku suma ta wzrosła do 2 miliardów, ale w 1932 roku spadła do 600 milionów. W Holandii w 1930 r. emitowano pożyczek zagranicznych na sumę około 1 bilion złotych, w r. 1931 na sumę już tylko 450 milionów, a w 1932 r. — tylko 100 milionów. W Szwajcarii emitowano w r. 1930 pożyczek zagranicznych na sumę około 650 milionów złotych, w 1931 r. suma ta spadła do 200 milionów, a w r. 1932 wyniosła 250 milionów.

W sumie emisje pożyczek zagranicznych na rynkach finansowych, wymienionych wyżej pięciu krajów, wyniosły w 1932 r. tylko trochę więcej niż 1 bilion 200 milionów złotych, wówczas gdy w 1931 r. sumy te sięgały około 5 miliardów łącznie, a w 1930 r. — 15 miliardów. Kryzys zaufania wyraził się tu dobitnie, zwłaszcza jeśli się uwzględni fakt, iż w powyższych cyfrach nie ma pożyczek kolonialnych danych metropolii.

WYSTAWA MIKROSKOPÓW.

W Londynie otwarta została wystawa mikroskopów, mająca na celu popularyzację tego przyrządu naukowego, a także wykazanie piękna zwykłych przedmiotów, widzianych przez szkło powiększające. Na wystawie znajduje się szereg różnych typów mikroskopów, począwszy od najprostszysch szkolnych, aż do bardzo skomplikowanych, używanych przez detektywów podczas badań daktyloskopijnych, lub stosowanych przez urząd celny. Jako eksponaty przeznaczono do oglądania przez mikroskop znajdując się włoski na liściach pokrzywy, pyłek kwiatów, żęty królika, krople krwi ludzkiej, kawałki skóry itp. W katalogu wystawy zamieszczona jest jako motto sentencja, iż „używanie mikroskopu podobne jest do posiadania stalego biletu podróży do nowego świata”.

NAJDLUŻSZE TYTUŁY I NAZWISKA.

Tytuł jednej z książek Rabelais brzmi: Antiperitacatametaparthengedampnieribrations. Autor angielski Pemaung wspomina w swojej kronice królów Burmy o królu, który się nazywał: „Sizitazibhavannaditigapauzaanditasudhammarajamahadhipatinazapatistithu”. Poddani tego monarchy musieli wymówić jednym tchem całe jego nazwisko złożone z 60 liter, o ile byli dopuszczeni przed oblicze władcy. Trzynasty następca Żywego Buddy Dalaj Lama Tybetu nosił tytuł: „Amvangoputzangtoputangchia-tachichiangshuehlehlangshich”. Jest to tytuł stonkowo krótki, gdyż liczy „tylko” 58 liter. Mark Twain mówi o pewnym świętym mężu z Benaresu w Indiach, który posiadał aż 109 nazwisk i tytułów, najkrótszy zaś z nich liczył 58 liter. Pewna dama, hawajka z Honolulu nosi dziewięcne imię: „Kalanikaumehame-hakalikikalangnakawahinckuhao”. Zmarła cesarzowa matka Chin nazywała się: „Tsu-hsi-tuun-yu-kang-hzi-ha-you-chuang-cheng-shonkung-chin-hsien-chung-hsi-huang-tai-hou”. Milutkie nazwisko liczy 71 litery.

NAJSTARSZA LATARNIA MORSKA W U. S. A.
Latarnia morska na przylądku Henry przy wejściu do zatoki Chesapeake jest najstarszym budynkiem sygnałowym tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych. Latarnię tę zbudowano w końcu XVIII wieku, a wówczas posługiwano się jeszcze transem jako środkiem oświetlającym. Od tego czasu pięciokrotnie zmieniano środki oświetlające. W roku 1881 wybudowano obok starej latarni wieżę wysokości 50 metrów do której przeniesiono całą aparaturę świetlną starej latarni. W tym czasie wprowadzono w użycie naftę, a siła świetlna nowej latarni wynosiła 6000 świec, co pozwalało dostrzec światło jej już z odległości 30 kilometrów. W 1910 roku wprowadzono oświetlenie przy pomocy gazu skalnego o sile 22.000 świec; obecnie zaś prąd elektryczny, który wytwarza światło o sile 80.000 świec.

Za późno.

Istnieje pewien gatunek ludzi, w Polsce szczególnie rozpowszechnionych, których cechą charakterystyczną jest, że zawsze przychodzą i działają za późno.

Ci ludzie są niesumiennymi płatnikami we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu.

Do nich należy największa ilość zaprotestowanych weksli i czeków bez pokrycia.

Oni to przeciskają się pomiędzy napelnionymi rzędami krzeseł wówczas, kiedy kurtyna poszła do góry, albo koncert się już zaczął.

Na wszelkich uroczystościach zjawiają się wówczas, kiedy brakuje zaledwie paru minut do zgaszenia świateł.

Na nich czekają zrozpaczeni gracze, którym brakuje czwartego do brydza.

A jeśli zobaczycie piękną kobietę, która w małej cukierce z niecierpliwością spogląda na zegarek, to nie ulega wątpliwości, że to właśnie jeden z nich nie nadchodzi.

Ci ludzie nie są w stanie nic postanowić, obracają się w sferze pobożnych życzeń i tych wątpliwych dobrych chęci, któremi, jak wiadomo, wybrukowana jest droga do piekła.

Chcieliby dokonać wszystkiego, ale wszystko co robią, robią za późno.

Za późno. Ileż to razy to słowo nabrzmiwia pogardą, lekceważeniem i jest ostatecznym wyrokiem na karygodne niedbalstwo. Ileż sposobności doskonałych, ileż szczęśliwych przypadków ginie na zawsze w mrocznej otchłani czasu dla tych, którzy przychodzą za późno.

Nie naśladujcie więc tych opieszalków pod żadnym pozorem.

Nie naśladujcie ich przedewszystkiem tam, gdzie chodzi o wasze szczęście i powodzenie.

Dnia 8 b. m. zaczęło się ciągnięcie IV klasy 28 Loterii Państwowej. Byłoby wielką lekkomyślnością z waszej strony, gdybyście nie wyszkalili tej doskonałej okazji, którą zaniedbaliście przez trzy klasy poprzednie.

Idźcie natychmiast do najbliższej kolektury i kupcie los, bo szczęście odwraca się z pogardą wówczas, kiedy wyciąga się po niego rękę za późno.

Maszyna, turbina i fotografia

w nocy.

Błogosławiony przez ludzką Prometeusz, rzekomym dostarczyciel ognia na ziemi, ani się domyślał ile dobrodziejstw spłyne z iskierką, źródłem światła i ciepła. Od tego mitologicznego faktu upłynęły długie wieki, a każdy rok przynosił coraz to nowe rewelacje.

Przetwarzanie energii cieplnej w inne rodzaje energii, ujęte zostało w cały szereg praw termodynamiki, na mocy których można było przeprowadzać badania, w jaki sposób te przemiany uskutecznić najkorzystniej. Po rewelacyjnym wynalazku Anglika Jamesa Watta maszyny parowej, przez stulecie technika posuwała się mrówczą pracą. Badania nad przepływem pary i możliwości wykonania przez nią pracy, doprowadziło do wynalezienia turbiny parowej, powszechnie dziś stosowanej. Obecnie budowane są turbiny o mocy kilku tysięcy koni mechanicznych w jednostce, przetwarzanie jako zespoły turbogeneratorowe do wytwarzania energii elektrycznej.

Jako czynnik, przy pomocy którego następuje przemiana cieplnej energii w mechaniczną, używana jest powszechnie woda, a ściślej biorąc para wodna. Swe powszechne zastosowanie woda zawdzięcza jedynie taniości oraz ilości, w jakiej się w przyrodzie znajduje. Tem nie mniej jednak para wodna nie jest najwydatniejszą. W ostatnich latach, po wielu zmudnych doświadczeniach i obliczeniach, inżynierowie doszli do przekonania, że daleko oszczędniejszą stanie się praca maszyny czy też turbiny przez zastosowanie zamiast wody rtęci. Maszyna na parę rtęci jest zupełnie podobnie zbudowana, jak na parę wodną. Posiada jednak urządzenie, które starannie zbiera parę, która wykonała już pracę i zpowrotem sprządza do kotła. Tego rodzaju maszynę zbudowano dla jednej z licznych elektrowni w Stanach Zjednoczonych. Maszyna pracująca parą rtęci jest bez porównania wydajniejsza od wodnej. Raz napelniona rtęcią nie wymaga prawie żadnego uzupełnienia, gdyż para rtęci wydmuchiwna nazewnątrz, jest zpowrotem odpowiednimi przewodami sprządzana do kotła.

Spopularyzowaniu tych maszyn stoi na przeszkodzie duży koszt inwestycyjny oraz fakt, że z chwilą rozpoczęcia budowy maszyn rtęciowych na szerszą skalę cena rtęci tak wzrosłaby, że uniemożliwiłaby wszelką kalkulację.

Energia cieplna, jak wiadomo, jest niczem innym jak promieniowaniem pewnego rodzaju promieni przenoszących ciepło, tak samo jak się dzieje ze światłem. Ta analogia doprowadziła do zagadnienia, czy przy pomocy promieni ciepłych i specjalnie spreparowanych klisz, nie można byłoby fotografować? Zagadnienie jest doniosłej wagi, ponieważ umożliwiłoby fotografowanie w nocy, a więc wogóle bez pośrednictwa promieni świetlnych. Problem ten zdaje się już w krótkie będzie pomysłnie rozwiązany, gdyż na drodze laboratoryjnej narazie udało się otrzymać szereg fotografii na kliszach czułych na promienie ciepłe. Fotografije te są zupełnie wyraźne, a wyglądają tak, jakby były robione w dzień przy złej pogodzie.

St. P.

Tysiące metrów pod ziemią.

W miejscowości Alamo, w Meksyku, w prowincji Vera Cruz, wywiercono szyb głębokości 3328 metrów. Szyb ten wiercono w poszukiwaniu źródeł naftowych. Poszukiwania te zawiodły, nafty nie znaleziono, osiągnięto natomiast rekord głębokości wiercenia, gdyż szyb Alamo jest dzisiaj najgłębiej sięgającym na świecie. Drugi co do głębokości szyb S-ta Barbara liczy 3146 metrów.

Trzy kilometry wgląd ziemi! Brzmi to imponująco i odzwierciadla rozwój techniki społecznej, który umożliwił człowiekowi dotarcie do takiej głębokości. Ale imponujący ten rezultat okazuje się drobnostką nic nie znaczącą w porównaniu z rozmiarami kory ziemskiej: średnica globu naszego wynosi 13.000 klm. a zatem od powierzchni do środka ziemi mamy zgórz 6.000 km. Cóż wobec tego znaczny mogą nędzne 3 kilometry!

Jeśli wyobrazimy sobie ziemię naszą w postaci pomarańczy, to zewnętrzna twarda jej powłoka, licząca według geologów nie więcej niż 70 kilometrów grubości, okaże się przy tem porównaniu nie grubsza niż skórka, okrywająca pomarańczy. Najgłębsze atoli szyby, które mogą nasze narzędzia wiertnicze stworzyć są w porównaniu z grubością kory ziemskiej drobnym nakłóciem pomarańczy przez szpilkę.

Najgłębsze szyby istniejące dotychczas służą wyłącznie celom przemysłowym. Wartość ich i znaczenie dla nauki jest niewielkie. Gdybyśmy chcieli opierać wiedzę naszą o tem, z czego się składa wnętrze naszego globu, wyłącznie na doświadczeniach zebranych przy biciu szybów, wyniki byłyby zaiste równie zeru. Wiemy z tego źródła tylko tyle, że temperatura w miarę zagłębiania się w ziemię wzrasta o jeden stopień Celsjusza w stosunku do każdego 32 metrów wgląd. Gdyby temperatura geotermiczna wzrastała w tym stosunku, to na głębokości 30 do 40 kilometrów osiągnęłaby ona już taką wysokość, że granit np. topiłby się w niej jak kawałek wosku.

Dla wiedzy dzisiejszej o układzie geologicznym wnętrza globu naszego służą w pierwszym rzędzie obserwacje, które daje nam natura, np. w postaci trzęsienia ziemi i wybuchów wulkanicznych, w drugim zaś rzędzie fale radiowe, które pozwalają podsłuchiwać i wykrywać tajemnicze przemiany we wnętrzu globu. Stąd też wiemy, że jądro ziemi jest twarde, masywne i składa się głównie z niklu oraz innych metalów. Jądro to jest oddzielone od cienkiej kory zewnętrznej globu ziemskiego bardzo grubą i szeroką warstwą nawpółpłynną.

K.

NA BIEDNYCH!

Stowarzyszenie

Pań św. Wincentego a Paulo

w Nowem

urządza dorocznym zwyczajem
w niedzielę, dnia 14-go stycznia 1934 r.
na sali p. Borkowskiego

ZABAWĘ ZIMOWĄ

Z NASTĘPUJĄCYM PROGRAMEM:

Przemówienie dyrektora ks. proboszcza
Bartkowskiego.

Przedstawienie

Królowa

Przedmieścia

wesoła operetka w 5 aktach od Konstantego
Krumłowskiego z udziałem orkiestry 65 p. p.

Początek punktualnie o godzinie 8 wiecz.
Otwarcie kasy o godz. 6 i pół.

Ceny miejsc: rezerwowe 2,49, I m. 1,99 zł,
II miejsce 1,49, miejsce stojące 0,99 zł.

Bilety poprzednio nabyć można
u p. Wesołowskiego.

Po przedstawieniu tańce.

Generalna próba w piątek, dnia 12 b. m.
o godzinie 7-mej wieczorem.

Zyczliwe obywatelstwo miasta i okolicy,
współczujące z straszną biedą w mieście
naszem, prosi się usilnie o gremjalne
przybycie i jesteśmy przekonani, że nikogo
nie zabraknie.

Za Zarząd:

Dyrektor ks. prob. Bartkowski.

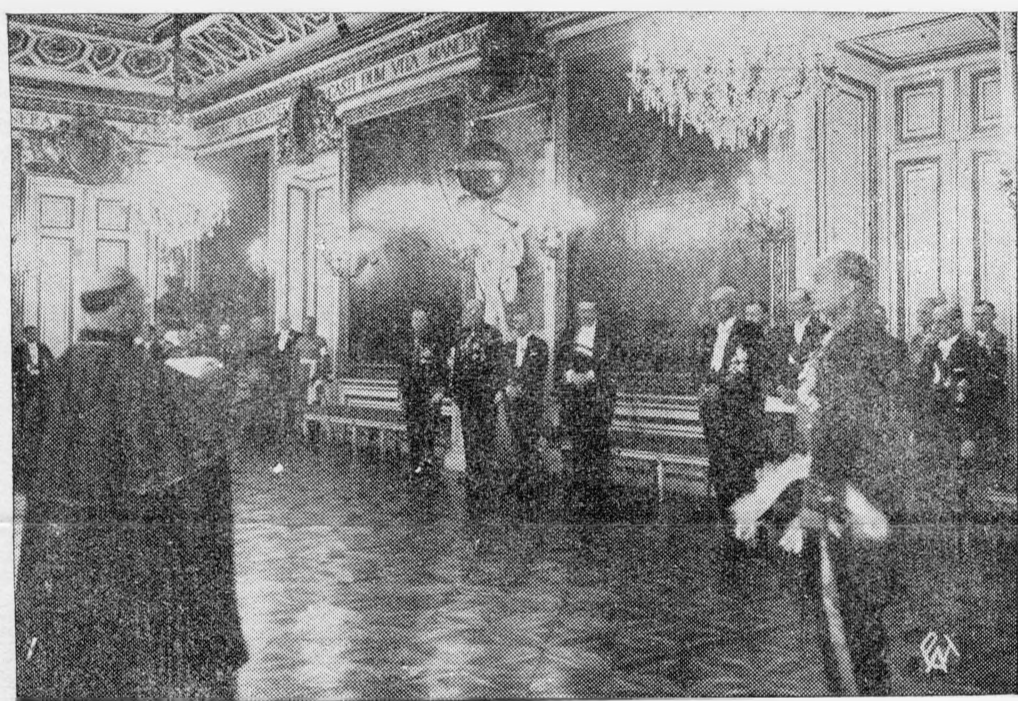
Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca
W. Wesołowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 14 STYCZNIA 1934 R.

Nowy Rok na Zamku Królewskim

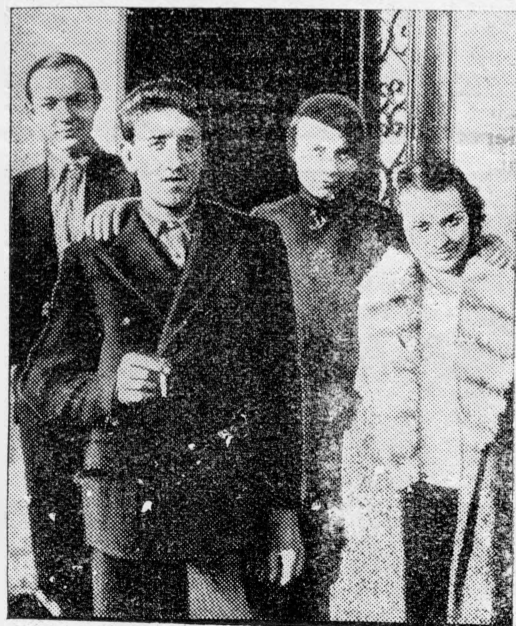


Zgodnie z przyjętym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia noworoczne na Zamku Królewskim. Pan Prezydent przyjął najpierw w sali Marmurowej na osobnych audjencjach J. E. ks. kardynała Kakowskiego, pp. marszałków Sejmu i Senatu oraz pp. prezesów Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, następnie zaś w sali Rycerskiej członków korpusu dyplomatycznego, w imieniu którego wygłosił przemówienie nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi. Na przemówienie to odpowiedział Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków rządu słucha przemówienia nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi.

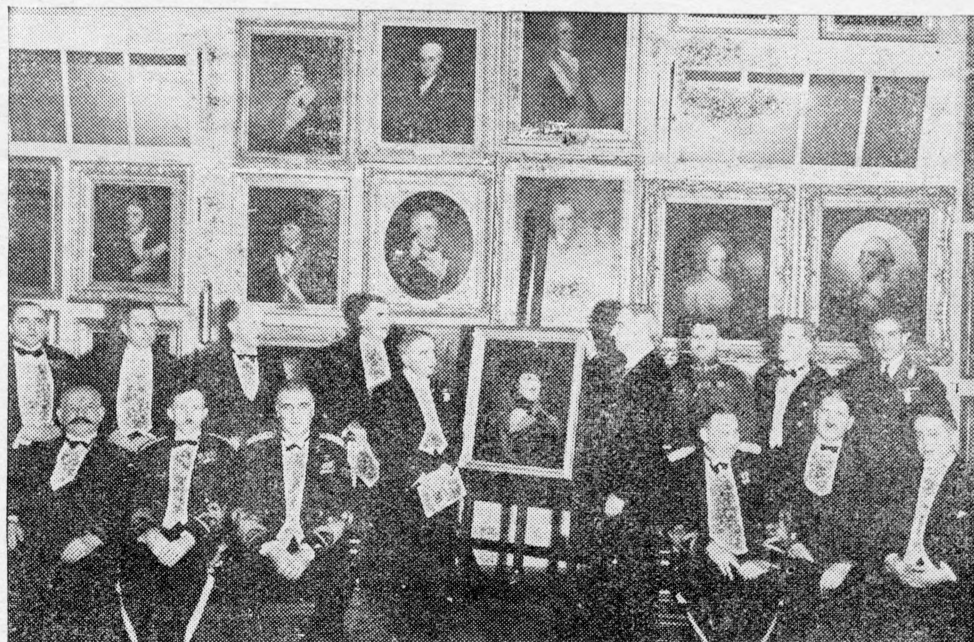
Kobiety rekord lotniczy



Dwie lotniczki amerykańskie Helen Richery i Frances Marsalis pobiły kobiecy rekord długotrwałości lotu, pozostając w powietrzu bez przerwy 8 dni 4 godz. i 6 min. Na zdjęciu jedna z rekordzistek p. Frances Marsalis.



Wielkie zainteresowanie wywołała swego czasu wiadomość, że wielki los Francuskiej Loterii wygrał górnik z Avignon Louis Ribiere zdobywając 5 milj. fr. Na zdjęciu widzimy szczęśliwego wybrańca Fortuny.



W dniu 11 listopada ub. roku odbyło się w New-Yorku uroczyste wręczenie portretu gen. K. Pułaskiego zarządowi „The New-York Historical Society“ przez „Pułaski Military Club“. Zdjęcie przedstawia konsula Generalnego R. P. Dra. Mieczysława Maehlewskiego w chwili wręczenia prezesowi „The N. Y. Hist. Society“ portretu olejnego gen. Pułaskiego, ofiarowanego przez p. George'a A. Zabriski'ego.

Rekordowy przelot nad Atlantykiem



Francuski jednopłatowiec-olbrzym „Croix du Sud” przeleciał przestrzeń 3200 kl. ze St. Louis w Senegalu do Natalu w Brazylii, w rekordowym czasie 19 godz. Na zdjęciu obsada samolotu: od lewej pilot Guathier, mechanik Durathy i radiotelegrafista Emont.

Scialoja



Zdjęcie nasze przedstawia zmarłego w ubiegłym miesiącu współpracownika prawnego Ligi Narodów włoska Vittorio Scialoja. Scialoja zmarł w Rzymie w 78 r. życia.

Gwiazdka dla najuboższej dziewczyny



W lożalu Rady Grodzkiej BBWR odbyła się staraniem Rady uroczystość gwiazdkowa dla najuboższych dzieci stolicy. W uroczystości wzięli udział m. in. komisarz generalny Polyszeki Narodowej p. Stefan Starzyński. Program uroczystości wyróżniły m. in. jasełka w wykonaniu dziewcząt. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie p. Stefan Starzyński w otoczeniu członków komitetu organizacyjnego.

Mascagni



Piotr Mascagni, światowej sławy kompozytor i dyrygent włoski, twórca popularnej jedeaoktowej opery „Cavalleria rusticana” obchodził w dn. 7 grudnia ub. r. 70-lecie urodzin.

Olbrzymia skocznia narciarska



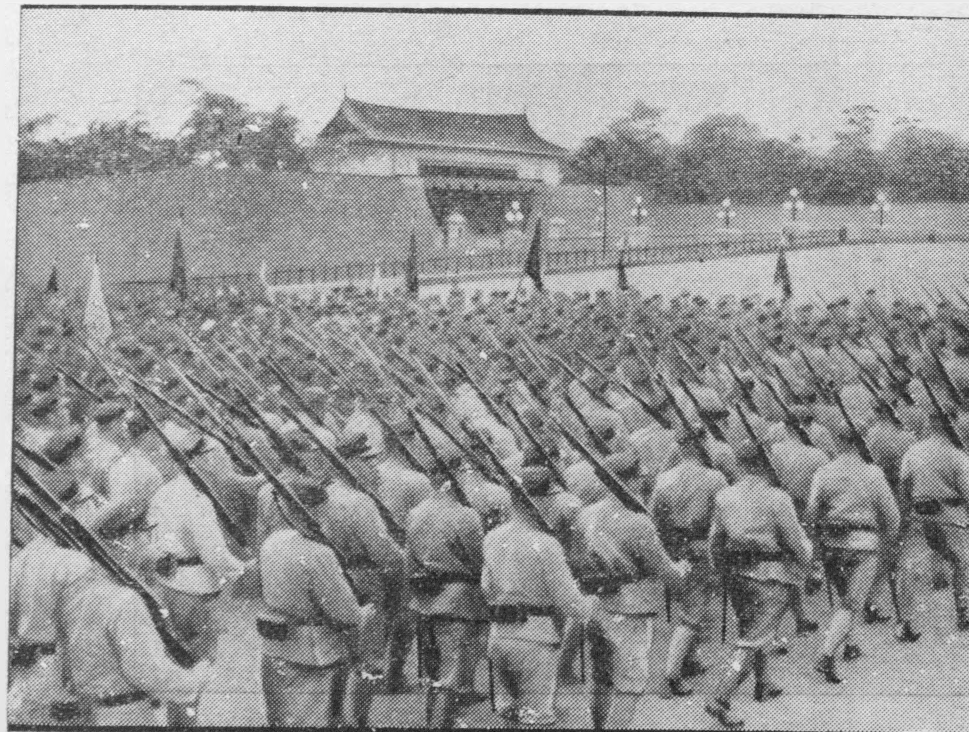
W miejscowości Solftes w Szwecji gdzie w lutym b. r. odbędą się międzynarodowe zawody narciarskie, zbudowano skocznia, pozwalającą na skoki do 90 metrów długości.

Wielka katastrofa lotnicza



Pod Ruyssede koło Brugge w Belgii uległ katastrofie samolot angielskiej linii lotniczej Imperial Airways. Samolot, natknawszy się na wieżę antenową, stanął w płomieniach i runął na ziemię. 10 osób poniosło śmierć, w tej liczbie znany polski przemysłowiec Halperin, dyrektor zakładów „Pepege” w By goszcy. Zdjęcie nasze przedstawia przeszukiwanie szczątków samolotu w obecności przedstawicieli władz.

Japonia przeciw komunizmowi

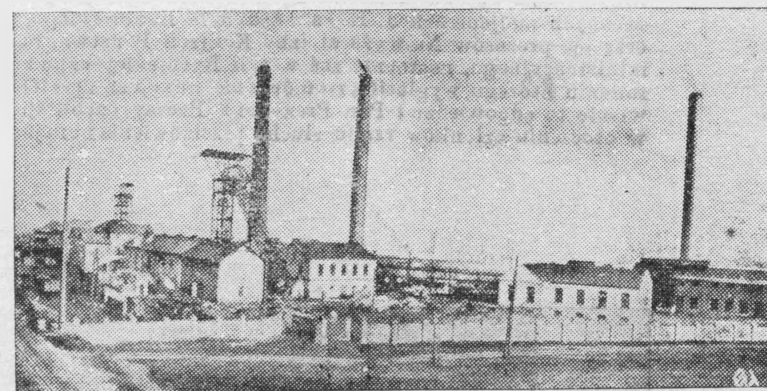


Student japońscy solidaryzując się z akcją, obejmującą niemal cały kraj a skierowaną przeciwko komunizmowi, zebrał się w liczbie blisko 6000 i uzbrojeni w karabiny, demonstrowali przed cesarskim pałacem w Tokio. Obrazek bardzo wymowny, mogący dać wiele do myślenia, zwłaszcza wobec ostatnich napiętych stosunków między Rosją a Japonją, stogunków, które najprawdopodobniej doprowadzą do wojny.

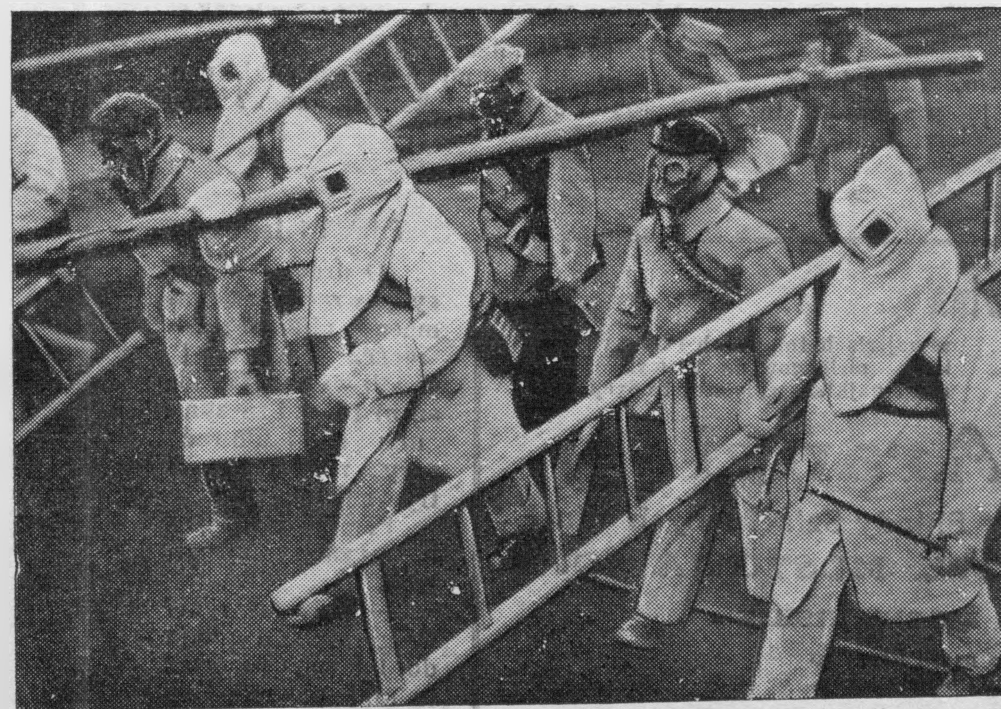


(Z lewej) Odwiecznym zwyczajem lud kaszubski urzadza w noc Sylwestrową rodzaj szopki, w której bierze udział młodzież wiejska w oryginalnych przebrańach. Zdjęcie powyższe wykonane w wiosce kaszubskiej Sulinie, podczas ostatniej nocy Sylwestrowej przedstawia uczestników szopki, w gwarze kaszubskiej zwanych „Kaszubści Gwizdore”.

(J dołu) Zburzona wskutek eksplozji wieża wyciągowa na szybie Nelson III w kopalni węgla brunatnego pod Ossekiem, gdzie, jak wiadomo, znalazło śmierć zgórą 120 górników.



Obrona przeciwigazowa w zakładach przemysłowych

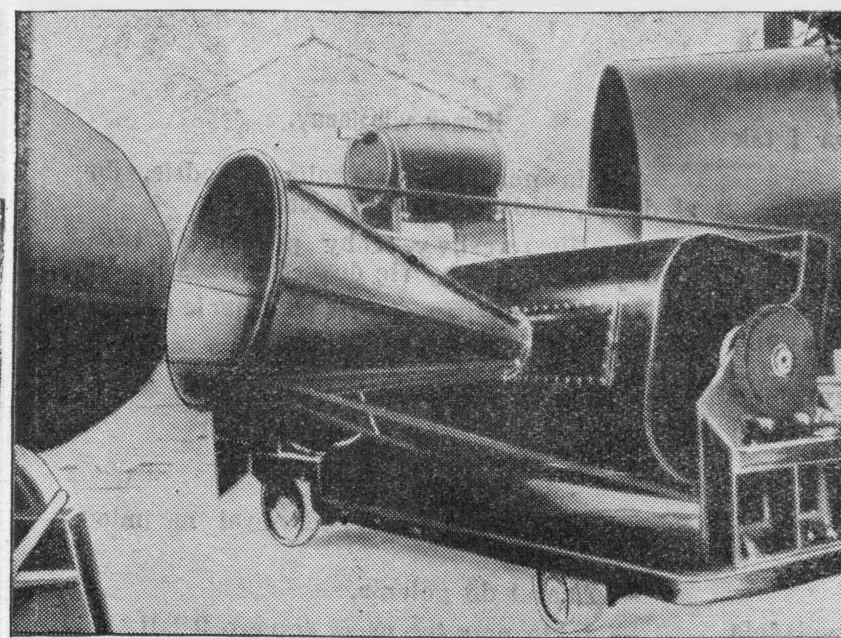


Całkowicie szkleryzowane Niemcy pilnie przygotowują się do wojny. Niema tam już obecnie większego zakładu przemysłowego, któryby nie posiadał własnej drużyny obrony przeciwigazowej, nie mówiąc o innych oddziałach, których funkcja na wypadek wojny ściśle jest określona. Oto obrazek z dachu jednej fabryki berlińskiej, której drużyna obrony przeciwlotniczej i gazowej przeprowadza ćwiczenia.



Członkowie klubu pływackiego Regular w Kenwood w Anglii podczas kąpeli lodowej rozgrzewają się ciepłym trunkiem.

Aparat roentgenowski



Wielki aparat roentgenowski używany w dużych zakładach stalowych do przeswietlania szyn i tragarzy. W ten sposób uzyskuje się pewność, że oddane do użytku do wszelkich budowli szyna czy tragarz są bez skazy nie tylko zewnętrznie przedowzrostkiem wewnątrz, albowiem aparat roentgenowski pozwala dostrzec najmniejszą skazę wewnątrz grubej szyny, powstałej przy odlewaniu.

(Z prawej)

Znalezienie słynnego obrazu Rembrandta

„Rozpac Jeremiasza po zburzeniu Jerozolimy” słynne dzieło Rembrandta, własność prywatna pewnego magnata sztokholmskiego została swego czasu skradzioną. Po wielu latach obraz został znaleziony u pewnego — specjalisty w kradzieżach słynnych dzieł malarskich.



Ze świata mody



Na powyższym przedstawionym zdjęciu oglądamy strój przedpołudniowy pięknej pani — według mody na zimę 1934. Spódnica zrobiona jest z szarej wełny, ciemny pullover oraz zarzutka tworzą całość skromną ale estetyczną.



Oryginalny model sukni wieczorowej. Wykonana z kropy wełnianej, od kołn kłoszowa. Przybraniem sukni są nasłółki stalowe po bokach od talii do ramion. Uzupełnieniem toalety jest rarncony na ramionach wspaniały srebrny lis oraz czarne aksamitne długie rękawiczki.

HUMOR

Niepoprawny.

Podczas inspekcji w sowieckiej kooperatywie robotniczej okazało się, że towarzysz Kaputin zdefraudował dwieście tysięcy czerwonych.

Oczywiście towarzysz Kaputin dostał dymisję i został przez G. U. pociągnięty do odpowiedzialności.

Ale Kaputin miał rozległe stosunki i zdołał się jakoś wykreślić, a nawet dostał posadę naczelnego sekretarza krematorium.

Po miesiącu protektor Kaputina spotyka dyrektora krematorium i pyta!

— Jak się tam sprawuje towarzysz Kaputin?

— Zle towarzyszu! — odpowiada dyrektor — w czasie obrachunku skonstatowaliśmy brak 8-u trupów!

Dyskrecja.

— Karolu, czy jesteś dyskretny?
— Jak grób...
— Dobrze, pożycz mi zatem 200 franków, ale nie mów nic o tem nikomu.
— Bądź spokojny, kochanie, to tak jakobyś mi nic nie powiedział.

W szkole.

Nauczyciel w szkole: — Kto mi może wyjaśnić skąd się bierze rosa?

Cała klasa zachowuje grobowe milczenie. Nagle z ostatniej ławki odzywa się mały Moryc:

— Ja wiem, panie, psorze! Ziemia się tak prędko kręci, to musi się pocić.

Czemu nie?

Kiedy dyrektor wielkiej firmy umarł, do gabinetu właściciela wszedł jeden z urzędników i rzekł:

— Chciałbym zająć miejsce zmarłego.
— Owszem — odparł szef — jeżeli tylko grabarz się na to zgodzi.

Wyjaśnił.

— Kuba, na co Pan Bóg stworzył kartofle?
— Ano, chyba na to, żeby i biedny człowiek miał kogo ze skóry łupić.

W szkole.

Nauczyciel:

— Daję ci trzy króliki, a twemu ojcu cztery. Ile królików macie w takim razie w domu?

— Dwieście!

— Nie! Ciemięga jesteście! Trzy, a cztery to siedem.

— Nie, panie profesorze. Będzie dziewięć, choćby pan mówił, że siedem, bo dwa mamy już w domu.

Czy baba jest człowiekiem?

— Sprawiedliwie wam mówię, kumie, że baba nie jest człowiekiem!

— Ei, kpiarz z was kumoterku, dlaczegożby to baba nie miała być człowiekiem?

— Ano, przekonacie się sami. Jak zawołacie za chłopem: hej, człowieku! — to się oglądnie; a spróbujcie zawołać za babą, — zobaczycie, że się nie oglądnie!

Nasze służące.

Pani: Czyś myła tę rybę, zanim włożyłaś ją do garnka.

Kucharka: A poco? Przecież ryba i tak zawsze jest w wodzie.

Fachowiec.

— Panie majster! Cały dom się zawalił, kiedy zdjeliśmy rusztowanie.

— A nie mówiłem wam tyle razy, żeby nie zdejmować rusztowania przed naklejeniem tapety!

Zagadnienie rasowe.

W szkole murzyńskiej nauczyciel wyjaśnia dzieciom zawiły problem powstawania ras.

— A więc słuchajcie. Gdy Kain zabił Abela, odezwał się z góry głos: „Kainie! Gdzie jest twój brat Abel?” Wówczas Kain zbladł śmiertelnie i od tego czasu wszyscy potomkowie Kaina mają białą skórę!

Dotrzymał przyrzeczenia.

— Przyrzekliście mi, że podczas roboty nie będziecie paliły fajki.

— Pamiętam doskonale o tem, gdyż ile razy zapalę fajkę, zaraz przestaję pacać.

Posada zajęta.

Pewien żyd tonął w rzece pod Berlinem. Resztą sił walczył z falami i krzyczał.

— Ratujcie mnie pracuję na posadzie w domu towarowym Tietz.

Usłyszał to przechodzący hitlerowiec i niezwłocznie pobiegnął do firmy Tietza, meldując się dyrektorowi.

— W rzece, dopiero co utopił się żyd pański pracownik. Przymij mnie pan na jego miejsce.

— Niestety — pan się spóźnił — odpowiada mu dyrektor. Posada jest już zajęta przez owego szturmowca, który tego żyda wrzucił do rzeki.

On i dziewczęta

— Ale tak, drogi przyjacielu, możesz mi wierzyć, że istnieje dużo młodych dziewcząt, które wcale nie chcą wychodzić zamąż.

— Skądże to wiesz.

— Oświadczyłem się im.

Humor więzienny.

Sędzia nowicjusz w swoim zawodzie, do złudzenia, siedzącego w więzieniu:

— Nieszczęśliwy, co by powiedział twój biedny ojciec, gdyby się dowiedział żeś kradł.

— Może go pan oto zapytać, panie sędzio, on tu siedzi w celi obok mnie.

Na imieniny.

— A co ci też tatuś podarował na imie niny?

— Aparat do golenia.

— Jakto przecież masz dopiero 9 lat!

— Tymczasem, zanim dorosnę, tatuś sam go używa.

Sprytny kupiec.

Migasiński wchodzi do sklepu i prosi o damskie rękawiczki.

— Jakieś efektowne, bo to na gwiazdkę.

— Uprzejmy kupiec pyta.

— Czy to dla szanownej małżonki, czy też mam pokazać dobry, ekstra gatunek?

Pijak i latarnia

O drugiej w nocy powraca do domu mocno pijany jego- mość. W pewnej chwili wyjmując z kieszeni klucz i zaczyna nim manipulować przy zamku elektrycznej latarni.

Przechodzący policjant zatrzymuje pijaka.

— Co pan robi? Czego się pan do- bja do latarni, przecież tu nikt nie mieszka.

— Nie mieszka? To dlaczego tam się świeci?

SAMOZATRUCIE

NA TŁE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, pławy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i z tej przemiany materii LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wąwoba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 30-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako ziółko - moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. rz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5-(D) na prowincję wysyła pocztą.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycznej tradycji polskiej

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych winnic Tolcsva-Mad-Tokay.